Nr. 35 OLSZTYN, na sobotę 22 marca 1902. Rok XVII.

Gazeta Olsztyńska.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni **80 fen.**, na pocztach **1 markę**, z odnoszeniem do domu **1 m. 25 fen.**

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś. Bazylego.
Jutro: Palm. Katarzyny.
Pojutrze: Gabryela.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 2 za. 6 14
Jutro „ „ 559 „ 6 13
Pojutrze księ. ws. we dnie, za. 43 5

Do Czytelników

naszych zwracamy się z ponowną prośbą, aby na nowy kwartał zapisywali sobie »Gazetę Olsztyńską«, i znajomych swoich do zapisywania jej napominali. Niechaj Wam się Bracia kochani nie zdaje, że Wam na przeczytanie gazetki czasu nie starczy. Zróbcie próbę, a dzisiaj Was już zapewnić możemy, że ani jeden pomiędzy Wami się nie znajdzie, któryby na końcu przyszłego kwartału mógł powiedzieć, że nie miał czasu. Gazety polskiej nie należy się trzymać przez jeden tylko kwartał w roku, jakby dla parady, ale trzeba ją czytać ciągle, aby się z niej świeżych rzeczy dowiadywać i uczyć się z niej. Przedpłatę na »Gazetę Olsztyńską« przyjmują już teraz listowi. Im to więc najlepiej dać pieniądze.

Bracia Wiarusy, zapisujcie i rozpowszechniajcie »Gazetę Olsztyńską«.

»Gazeta Olsztyńska«, wraz z dodatkiem »Gość Niedzielny« kosztuje na kwartał (kwiecień, maj i czerwiec) na pocztach **1 M.**, z przynoszeniem do domu przez listowego **1.24 M.**, w ekspedycyi **80 fen.**

Do naszej młodzieży.

We wrześniu r. z. ukarano sądownie kilkudziesięciu gimnazyastów za należenie do tajnych towarzystw, w których uczono się języka polskiego; nie wynika z tego, iżby młodzieży nie było wolno oddawać się tej nauce, przeciwnie w wyroku sądu toruńskiego powiedziano wyraźnie, że nauka ta nie jest zakazaną.

Uczcie się zatem języka i literatury polskiej, uczcie się tego z zapałem i sumiennie, uczcie się i wspólnie i nawzajem, ale nie łączcie się przy tem w żadne towarzystwa, w żadne związki. Jesteście Polakami — więc już dla tego samego jest waszym obowiązkiem kształcić się w języku i literaturze polskiej; takiej nauki nikt wam zabronić nie może i nie zabroni.

Z drugiej jednakże strony nie zaniedbujcie się w żadnych innych przedmiotach, wykładanych w szkołach; przeciwnie starajcie się swą pilnością i swem postępowaniem nie dać swym nauczycielom żadnego powodu do skargi — pilnujcie się nawzajem — dopomagajcie sobie nawzajem w naukach tak, aby pomimo istniejących stósunków, musiano was uznać za uczni wzorowych.

W tem niech będzie ambicya twa, młodzieży nasza.

A teraz słów kilka do młodzieży, nie znajdującej się już na ławach szkólnych.

Nie odmawiamy ci bynajmniej, młodzieży nasza, prawa zajmowania się sprawami politecznemi i socyalnemi, nie odmawiamy ci prawa zajmowania się temi sprawami z zapałem; młodzież bez zapału nie jest młodzieżą: ale zapał nie powinien wykluczać rozsądku i zastanowienia się.

Quidquid agis prudenter agas et respice finem: (Cokolwiek bądź czynisz, czyń mądrze i patrz końca). Te słowa niechaj będą dewizą twą, młodzieży nasza.

Pracujcie nad sobą w każdym kierunku, kształćcie się na każdem polu, ale pamiętajcie o tem, że niewolno wam wejść w kolizyą z prawami, nas wszystkich obowiązującemi. Przedewszystkiem nie wdawajcie się w żadne zakazane towarzystwa, w żadne polityczne agitacye, w żadne polityczne demonstracye, szkodzące tylko sprawie naszej.

Starajcie się pomiędzy sobą o to: by żaden z was nie zmarniał, by każdy z was ukończył chlubnie i jak najprędzej swe studya i stanął do wspólnej pracy — a nie słuchajcie tych z pośród siebie, którzy krzykactwem odwodzą was od pracy, którzy ledwo że opuścili ławy szkolne, a jużby chcieli odgrywać role polityczne.

Nie ofiar nam potrzeba, lecz pracowników fachowo wykształconych, pracowników, którzyby w swym zawodzie celowali, pracowników, którzyby doszedłszy do samodzielnego stanowiska, nie frazesami i deklamacyą, lecz czynem wytrwale i z poświęceniem służyli społeczeństwu naszemu.

W marcu 1902. (Następują podpisy). Odezwa to kończy się następująco:

Ogłoszenie powyższej odezwy uważano za rzecz nagłą, z tego powodu nie było możliwem zwrócić się o podpisy do każdego z współobywateli. Uprasza się zatem wszystkich, którzy na tę odezwę się zgadzają a jej dotychczas nie podpisali, by o tej swej zgodzie donieśli redakcyi jakiegokolwiek pisma polskiego wychodzącego w zaborze pruskim.

Redakcye zechcą łaskawie po upływie dni 14 wnioski odnośnych współobywateli ogłosić.

Władze pruskie,

nie mając widocznie nic pilniejszego do czynienia, wypowiedziały wojnę polskim sukmanom chłopskim. Niejednemu zdawaćby się mogło, że żartujemy, a jednak tak jest, jak się każdy z poniżej zamieszczonej wiadomości przekonać może. Do »Dziennika Poznańskiego« donoszą z Pleszewa, że sołtys p. Szczepański z Borucina, który na wybory ubrał się w swą odświętną sukmanę i palone buty, otrzymał od landrata następujące charakterystyczne pismo:

Król. landrat w Pleszewie.

Pleszew, 10 maja 1900.

Pan w charakterze wyborcy obwodowego na wybór w dniu 7 kwietnia w Środzie deputowanego do sejmu prowincyonalnego z gmin wiejskich przybyłeś w sukmanie (Schnürrok), podwijanych spodniach (Pluderhose), i w palonych butach wywołując tem publiczne oburzenie. Rzecz to tem więcej niesłychana, ponieważ Pan, jako przełożony gminy, powinieneś był wiedzieć, że taki strój Panu nie przystoi. Uniewinnienie Pańskie w dniu 2 maja (u komisarza obwodowego — przyp. korespondenta) nie może być uważane za uzasadnione.

Udzielam Panu przeto z powodu niesłychanego zachowania się surową naganę, a tylko ze względu na to, że Pan dotychczas beznagannie pełniłeś obowiązki urzędowe, odstępuję od surowszych środków. Zakazuję jednak Panu wyraźnie noszenia wzmiankowanego stroju wszędzie, gdzie Pan występujesz w charakterze sołtysa.

W razie, gdybyś Pan tego zakazu nie respektował, będę zniewolony postarać się w drodze dyscyplinarnej o usunięcie Pana z urzędu.

(Podpis nieczytelny).

Do przełożonego gminy p. A. Szczepańskiego w Borucinie.

Niemcy się chlubią, że są narodem cywilizowanym, ale taki zakaz doprawdy o cywilizacyi nie świadczy. Wobec tego nieboczyk Ben Akiba powinien cofnąć swoje zdanie, że już wszystko na świecie było bo dziś dzieją się w Prusach rzeczy, o których się nawet filozofom nie śniło. Zagranica będzie miała znowu powód do śmiania się z pruskiej zacietrzewiałości.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy**. Ambasador niemiecki w Waszyngtonie miał w ostatnim czasie, bardzo przykre zajścia z jakimś Witte'm, byłym swym urzędnikiem. Witte był dłuższy czas w służbie u Hollebena i przy tej sposobności miał poznać jakieś machinacye tegoż na szkodę Stanów Zjednoczonych. Swe oskarżenie usiłował stwierdzić dokumentami, które nawet policyi wręczył. Policya zatrzymała dokumenty i Wittego zamknęła do kozy na czas pobytu księcia Henryka; żadnego innego zresztą użytku z nich nie zrobiła. Inaczej prasa amerykańska, która te dokumenty w całej rozciągłości ogłosiła i domagała się energicznych kroków ze strony rządu. Tymczasem jednak sprawę jakoś załatwiono, a ciekawem jest tylko to, że p. Holleben nie pociągnął wcale Wittego do odpowiedzialności sądowej. Prasa niemiecka bardzo jest oburzona na Wittego i twierdzi, że oskarżenie jego było bezpodstawne. Zwykle tak jest, że gdzie dym, tam też jest i ogień.

— Nauczyciele w Księstwie Poznańskiem zwrócili się do posła Tiedemanna i innych wpływowych posłów niemieckich, aby ze względu na bardzo trudne ich stanowisko, przyznano im roczną nadwyżkę w kwocie 300 mr. Naturalnie przyrzeczono im poparcie. — Innym kategoryom urzędników już p. Bülow przyrzekł nadwyżkę pensyi.

— Komisya budżetowa sejmu uchwaliła etat Komisyi kolonizacyjnej przeciw głosom centrowców i Polaków.

— Książę Henryk wrócił już z Ameryki i wczoraj po południu stanął w Cuxhaven, gdzie go powitał cesarz Wilhelm.

— **Chiny**. Ledwie zjednoczone mocarstwa wyniosły się z Chin, a znowu dochodzą ztamtąd wieści o buncie i rewolucyi. W dzielnicy Kwangsi, Kwantung i Jinae szerzy się bunt. Jenerał chiński, Ma, stoczył z buntownikami bitwę, która 2 dni trwała i skończyła się zwycięstwem zbuntowanych. Jenerał Ma był zniewolony do odwrotu. Bun-

towaicy zajęli Fangozeng i tam utworzyli główną kwaterę. Mandarynów albo zabili albo pojmali w niewolę i miasto spustoszyli. W liście z Tienpak, odległego 50 mil od Kwangczau, donoszą, że tam z obawy przed buntownikami ustaje wszelki handel. Jenerał Lu, który jest pod Kaoczon, i Ma czekają na posiłki i chcieliby swoje wojska połączyć, ale buntownicy obsadzili leżące między owemi wojskami wąwozy, aby przeszkodzić ich połączeniu się i zbierać żywność nadchodzącą z wnętrza kraju. Liczne wojska cesarskie przyłączają się do buntowników, aby brać udział w grabieży. Na czele buntu stoi Hungming.

—**Austrya**. W parlamencie austryackim sprzedawczyk pruski, Schoenerer, miał mowę, w której żądał, aby cesarstwo austryackie połączyło się z Niemcami i wykrzyknął »hura« na cześć cesarza niemieckiego. Z tej przyczyny posłowie wszyscy zgromili Schoenerera ostro, co naturalnie nie odbyło się bez hałasów. — Jaki ten rząd austryacki musi być słaby, że takich jawnych sprzedawczyków nie potrafi poskromić.

— **Rosya**. W Petersburgu, stołecznem mieście Rosyi, przyszło zeszłej niedzieli do rozruchów. Gromada ludzi chciała przed kościołem katolickim urządzić demonstracyę. Policya aresztowała około 100 osób, a resztę tłumu rozegnała.

Z pola walki w Afryce.

O bitwie pod Tweebosh nadchodzą wciąż jeszcze ciekawe szczegóły, które uzupełniają niezbyt dokładny raport Kitchenera. Dokładne sprawozdanie otrzymał londyński „Standard«. Najciekawszy jest opis ataku burskiego.

O godzinie 4 rano ukazali się Burowie w oddaleniu 4 kilometrów. Podjechawszy jeszcze o kilometr, sformowali się na otwartem polu w pięć wyciągniętych linii poczem w szalonym galopie uderzyli na Anglików z krzykiem i wywijając karabinami, z których raz po raz ognia dawali.

Natarcie było tak obmyślane, że skrzydła linii burskiej zamknęły całą tylną straż angielską. Ta brawura Burów tak na konnicę angielską podziałała, że bez stawienia oporu zaczęła umykać zostawiając piechotę jej losowi. Dalszy przebieg i rezultat bitwy już wiadomy z dawniejszych opisów. Gazety angielskie podziwiają karność i brawurę Burów.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. proboszcz Krause z Prabutów otrzymał od naczelnego prezydenta Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Kończewicach.

— Nowowyświęcony ks. Max Herbst odprawił w wtorek 18go b. m. w kościele św. Birgity w Gdańsku swą pierwszą Mszą św. w asystencyi ks. prałata prepozyta Stengerta z Pelplina i dwóch młodszych księży. Kazanie wygłosił ks. kuratus Dr. Krefft z Sopotu, który dawniej był wikarym przy tym kościele.

Chełmińska dyecezya. Ponieważ abituryentom, którzy tego roku zdali egzamin abituryencki, najpoźniej w sobotę 22. b. m. doręczą świadectwo dojrzałości przeto zwracamy uwagę chcących się poświęcić stanowi duchownemu na to, że czem prędzej powinni prosić najprzew. Ks. Biskupa o przyjęcie do seminaryum duchownego dołączając prócz świadectwa dojrzałości świadectwo Chrztu i Bierzmowania, zapieczętowane przez proboszcza miejsca rodzinnego wystawione świadectwo o prowadzeniu się, świadectwo fizyka powiatowego albo lekarza seminaryjnego o stanie zdrowia i podanie stosunków wojskowych. Jeżeli zostaną uwiadomieni, że zostali przyjęci to przybyć powinni w poniedziałek po drugiej niedzieli po Wielkiejnocy, bo we wtorek rano rozpoczyna się nowy rok studyów.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 21 marca 1902.

— Onegdaj odbył się u nas targ kramny, na który jednak kupujących nie wielu przybyło. Po południu padał na domiar złego deszcz i wstrzymał niejednego od zwiedzenia jarmarku.

— Tutejsza spółka kasy oszczędności i pożyczkowej odbyła w środę nadzwyczajne walne zebranie na którem, uchwalono podwyższyć stopę procentową złożonych oszczędności na 4 %, a pożyczek na 5 %. Pożyczek udziela się tylko członkom, którzy stawić mogą dwóch poręczycieli.

— Zwyczajne zebranie Towarzystwa polsko-katolickiego „Zgoda“ odbędzie się w niedzielę, dnia 23. b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Eicha. O liczny udział członków uprasza. Zarząd.

— Tegoroczne wiosenne kontrolki dla rezerwistów i obrony krajowej (landwery) odbędą się jak następuje: w Wołówku 7 kwietnia r. b. o g. 7 i pół., w Jonkowie 7. 4. o godz. 8 po p., w Gietrzwałdzie 8. 4. o 9 i pół., w Szombruku 8. 4. o 2 po p., w Pluskach 9. 4. o 2 po p.. w Butrynach 10. 4. o 2 po p., w Purdzie 11. 4. o 12 w poł., w Giławach 11. 4. o 2 i pół. po p., w W. Bartółtach 12. 4. o 9 przed p., w Kronowie 12. 4. o 2 po p., w Wartemborku 14. 4. o 11 przed p. dla miasta i wybudowań 14. 4. o 2 i pół po p. dla innych miejscowości, w Roznowie 15. 4. o 9 przed p., w Olsztynie, w domu eksercerki poniżej koszarów Funka 15. 4. o 2 i pół po p., 16. 5 o 8 i pół przed p., 16. 4. o 2 i pół po p., 17. 4 o 8 i pół przed p., 17. 4. o 2 i pół po p., i 18. 4. o 8 i pół przed poł.

— Powietrze mamy ciepłe iście wiosenne. Wiosna zatem punktualnie stawiła się, boć to dzisiaj wedle kalendarza pierwszy dzień jej panowania.

— Dnia 10 kwietnia r. b. o godz. 10 przed poł. sprzedaną zostanie w tutejszym sądzie, pokój N. 46, posiadłość woźnego policyjnego Fryderyka Matzigkeita, położona przy szosie gutsztackiej N. 61.

— Na rok 1902 wyznaczone zostały ferye w tutejszych szkołach jak następuje: ferye wielkanocne od 26 marca do 10 kwietnia, na Zielone Swiątki od 15—22 maja, ferye wielkie od 1—30 lipca, świętomichalskie od 27 września do 14 października i Bożego Narodzenia od 20. grudnia do 6 stycznia 1903.

— 90 letnią wdowę po leśniczym Naretzkim w Maruszewie, staruszkę schorowaną, znaleziono w stanie wprost okropnym w jej pomieszkaniu. Nie mając krewnych i będąc bez wszelkiej pomocy leżała ona w

HUSYCI NA ŚLĄZKU.

(Ciąg dalszy.)

Rycerz przybyły z powodu czarnego pancerza i uczynków swoich czarnym Jerzym zwany nawzajem dziękował krótkiemi słowy gospodarzowi i witał się z innymi znajomymi rycerzami. Zaczęła się na nowo pijatyka i biesiada rozpustna.

»Ale powiedz mi, Jerzy«, zapytał Jastrząb po wypróżnieniu pierwszego puhara, »cóż cię tu przyniosło? Czy masz na kogo jaki chrap, i idziesz wołać nas na pomoc? Albo czy szukasz jakiej zapaski? Może chcesz Zorzenom odpłacić ostatnią bijatykę, przy której ci zuchwalcy, jak słyszałem, dość dobrze plecy ci zagrzali!“

Jerzy wyrzekł ciężką klątwę i odpowiedział:

»W samej rzeczy chciałem tych mieszczuchów moresu nauczyć i ciebie wezwać do pomocy, bo te szczury miejskie coraz więcej się wzmagają, ale wiedzie mnie ważniejszy interes do ciebie. Mikołaj, książę raciborski, przysłał mi wezwanie, abym się na św. Antoniego przed jego sąd stawił i tam się jak uczeń szkolny usprawiedliwił z jakiejś krzywdy, którą Pawłowskiemu i Golasowskiemu, a kto wie, komu jeszcze miałem wyrządzić. Błazen! mnie pozwać? Kazałem mu powiedzieć, że ma tak daleko do mnie, jak ja do niego; a jeżeli do mnie przyjdzie, to sobie niech zęby naostrzy, aby ich sobie nie wygryzł na murach zamku pszczyńskiego.«

»To mi zuch, to mi odpowiedź!« krzyknął Jastrząb. »Hola chłopcy, nalejcie dzbanki, aż sobie popijmy na tak zdrową odprawę! Niech żyje Jerzy, waleczny rycerz pszczyński!“

„Niech żyje! niech żyje!« wołali wszyscy a wypróżniali swe dzbanki.

Gdy się wrzask skończył, odezwał się Jastrząb: »Panie bracie, i mnie Mikołaj taką szmatę popisaną nadesłał i kazałem ją sobie przeczytać, bo jak wiesz, czytać nie umiem. I mnie pozwał na św. Antoniego do Raciborza. Zwróciłem mu szmatę jego i kazałem powiedzieć, że tak się rycerzom nie rozkazuje, żeby jej sobie użył na pościel jeżeli mu się twardo leży. Dureń niech rozkazuje polskim, ale nie nam rycerzom niemieckim.«

»Bracia«, odezwał się na to czarny Jerzy, „rozmyślałem długo, jak Raciborzanowi odwetować, aż tu naraz śliczna nadarzyła się sposobność, aby mu odpłacić za jego dumę. Oto Wacław, rycerz na Grojcu, przyjechał do mnie i oznajmił mi, że Husyci zamierzają wpaść w kraje raciborskie i że ma od nich polecenie, aby między rycerstwem ślązkiem zbierał sprzymierzeńców.«

»Hura! bracie, my z nimi!« zawołał radośnie Jastrząb i wszyscy goście za nim, »my z niemi na Raciborzan! Niech go cygani smażą!«

Zaczęły się teraz wyrzekania i przeklinania na księcia Mikołaja, oraz pogróżki, jak mu dokuczać będą.

Gdy się nieco uciszyli, rzekł czarny Jerzy dalej: »Nie myślcie, że sami będziemy, oto Bolesław, książę opolski, będzie z nami, i z innych naszych rycerzy mało brakować będzie. Co innego z polskimi panami, którzy między nami mieszkakają. Ci się boją djabła i księży, nazywają Husytów kacerzami, mówią coś o obronie Kościoła, Ojczyzny i o innych podobnych błazeństwach.«

»Błazny z ich ojczyzną“, drwiąc odrzekł Jastrząb; »co mi po ojczyźnie, cóż mi daje? Ojczyzna moja tam jest, gdzie nam dobrze i gdzie się bić mogę ile razy chcę! Gdyby n. p. w naszej okolicy skończyły się walki rycerskie, to zapalę zamek i pójdę tam, gdzie się bić wolno.“

»Bracia«, mówił czarny Jerzy dalej, »będzie to uciecha z siłą potężną na miasta najechać. a tych mieszczańskich rycerzy należycie bić w skórę, ile się zmieści, do tego pożywi się człowiek na długi czas bogactwami miejskiemi.«

Znowu krążyły puhary pełne węgrzyna, zamilczeć wolę o tym, jaka zaczęła się rozpusta, bo trudno wspomnieć bez wstydu na licach o życiu, jakie wiedli ówcześni panowie rabusie.

Podczas gdy na zamku Jastrzębia panowała rozpusta noc całą, w chlewku tymczasem przy psach płakał psiaczyk i tęsknił za żoną opuszczoną. Jedyną pociechą jego była modlitwa, a anioł stróż zbierał łzy jego i odnosił do tronu niebieskiego, zkąd Bóg miłosierny zesłał sen na zapłakane oczy nędzarza, tak, że chociaż głodny, spokojniej zasnął przy psach w chlewku, jak rycerstwo opite i nasycone na zamku.

Ksiądz kapelan Walenty, męczennik święty.

Ścieżką od Rybnika ku Bijasowicom jechał konno czcigodny kapelan Walenty, a przy nim w pokorze szedł stary Mikołaj, modląc się serdecznie do Zbawiciela, którego kapłan niósł do chorej Jadwigi, synowej jego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

swojej izdebce nieopalonej, łachmanami zaledwie okryta, w brudzie wielkim, a twarz pokrytą miała prawie rozmaitem robactwem. Po śmierci męża miała nieszczęśliwa kobieta tylko wolne pomieszkanie i 8 m. miesięczne renty na starość. Podobno długi czas tak żyła błagając tylko Boga o skrócenie jej życia, ale śmierć wybawicielka nie przyszła. Obecnie zajęto się nią. Mieszkańcy Maruszewa nie chcieli się nią zająć, bo tak brzydko i strasznie wyglądała.

— Bilety kolejowe dla robotników. Od 1 maja będą mogli otrzymać tańsze bilety kolejowe tylko robotnicy, którzy pokarzą poświadczenie pracodawcy, uwierzytelnione przez władzę policyjną. Dla takich poświadczeń są przepisane osobne formularze, które można otrzymać bezpłatnie od urzędnika, sprzedającego bilety. Te formularze winny być odstęplowane przez urzędnika sprzedającego bilety, na stacyi, najbliższej miejsca zamieszkania robotnika i na stacyi, najbliższej miejsca pracy.

* **Getkowo**. Donosiliśmy, że w sobotę wieczorem splądrowało oberzę Koenigsmanna kilku uliczników. Wczoraj sprowadzono 5 z tych rabusiów do więzienia olsztyńskiego.

* **Nowe Butryny**. Schachtmistrz Antoni Kelch zamierza na kupionej od wymiernika Kraski w Przykopie parceli urządzić nową kolonię. Ktoby się temu chciał sprzeciwić powinien w przeciągu 3 tygodni donieść o tem do urzędu w Butrynach.

* **Gutsztat**. W celu wybrukowania ulicy na tutejszym dworcu wydaną została submisya na dostarczenie 300 kubicznych metrów okrągłych kamieni polowych. Formularze submisyjne otrzymać można za opłatą 55 fen. od inspekcyi (Betriebsinspektion 3) w Olsztynie. Podania z wypełnionemi formularzami należy nadesłać do 7 kwietnia godz. 10 przed poł. w kopercie z napisem: „Lieferung von Pflastersteinen".

* **Guzowy piec** (powiat ostrudzki.) Dwóch chłopów wzięło się tutaj w karczmie za bary, aby spróbować, kto z nich mocniejszy. W czasie mocowania się upadli obaj na ziemię, ale jeden z nich nie mógł już powstać. Odniesiono go więc do domu. Prawdopodobnie złamał sobie nogę.

* **Pasym**. Córka robotnika Kuligka z Gromu udała się do Westfalii, gdzie przyjęła miejsce, u pewnego państwa. Chcąc służbę porzucić, a nie mając do tego żadnego powodu, napisała do ojca, aby zatelegrafował do niej, że matka jej umarła. Ojciec uczynił też to. Niedawno temu otrzymał sołtys z Gromu pismo z zapytaniem, czy to jest prawdą, na co tenże odpowiedzieć mógł tylko, że nie. Wydało się więc, że dziewczyna chciała państwo swoje oszukać, za co teraz karaną będzie.

* **Jańsbork**. W domu podwórzowym aptekarza Sch. spaliło się 4-letnie dziewczę. Rodzice zostawili je bez opieki w domu.

* **Ostruda**. W tutejszem gimnazyum zdali egzamin dojrzałości następujący wyżsi prymanerzy: Działowski, Trinker, Lagol, Vierzig, Kasemir, Bogdahn, Buldmann i Herbolz.

* **Stołupiany**. Żona kowala Hechta w Baibelu skazaną została na tydzień więzienia za lekkomyślne pozbawienie życia swojego 2-letniego dziecka. Skazana kupiła swego czasu butelkę esencyi octowej. Przelawszy ją do innej butelki postawiła pierwszą na okno. Dziecko podeszło do niej i wsączyło kilka pozostałych kropli esencyi w usta. Drugiego dnia dziecko zmarło wśród wielkich boleści.

* **Stołupiany**. W celi więziennej w ratuszu powiesiła się pewna służąca. Uwięziono ją pod zarzutem, że skradła swemu chlebodawcy złoty zegarek.

* **Elbląg**. Pewna robotnica, skazana na więzienie, nie chciała odsiedzieć kary. Kiedy policyant po nią przyszedł oświadczyła, że nie pójdzie z nim, zagroziła mu nawet siekierą. On usunął się i wkrótce przybył z drugim policyantem, — ale jej nie mogli obaj zabrać z sobą, gdyż rozebrała się do koszuli i nie można jej było skłonić, by się ubrała.

Grudziądz. 17go b. m. kupił na subhaście Gawłowice po Niemcu (1600 mórg pszennej ziemi) za 306,000 mrk. p. Działowski z Działowa i Mgowa.

* **Chojnice.** Robotnik Ciszewski z Czerska został skazany przez tutejszą izbę karną za kłusownictwo na półtora roku więzienia, 3 lata utraty praw obywatelskich i stawienie pod dozór policyjny. Skazanemu udowodniono, że z dubeltówką w ręku przebiegał nocą okoliczne lasy Czerska i, że żona jego sprzedawała ubite sarny. Ta ostatnia została skazana na rok ciężkiego więzienia za przechowywanie.

* **Sztum.** Policyant Plomski z Sztumskiej wsi został skazany na rok i trzy miesiące więzienia za zgwałcenie dziesięcioletniego dziewczęcia.

* **Królewiec**. Izba karna skazała policyantów Schwarza, Seidlera i Schwarza II na kary więzienne za bicie więźni. Pierwszy otrzymał 5, drugi i trzeci po 4 miesiące.

* **Kościan**. Sąd w Lesznie skazał redaktora »Gaz. Kościańskiej« p. Stefanowicza na 300 m. kary za rzekomą obrazę nauczyciela a wydawcę p. Bobowskiego uwolnił. Prokurator żądał dla p. Bobowskiego ½ roku, dla p. Stefanowicza 4 miesiące więzienia.

* **Poznań.** „Deutsche Zeitung" otrzymuje z Poznania telegraficzną wiadomość, że wszystkie stowarzyszenia polityczne w Poznańskiem otrzymały ze strony rządu wezwanie, aby od 1 kwietnia prowadziły obrady w języku niemieckim. — Zdaje się to być nieprawdopodobnem.

* **Bytowo.** Tutejsza gazeta niemiecka donosi o ofierze zabobonu. W pewnej wiosce, pisze zabito wściekłego psa i wrzucono go do rowu. Po kilku dniach wydobyto psa z rowu, aby łeb posłać do Berlina celem stwierdzenia wścieklizny. Przy tem zauważono, że pies był rozpruty i serce było wyjęte. Nikt na razie nie mógł sobie tego wytłomaczyć. Niedługo jednakże rzecz się wyjaśniła. Córka miejscowego nauczyciela powróciła wyleczona z domu obłąkanych. W wiosce znalazło się kilka „mądrych" bab, które uradziły, że »choroba« z pewnością się powtórzy jeżeli córka nauczyciela nie ugotuje i nie spożyje serca psa wściekłego. Sposobność nadarzyła się dość prędko. A skutek zabobonu spytacie? Oto dziewczyna po spożyciu »lekarstwa« zachorowała na wściekliznę i skonała wśród okropnych męczarń.

* **Z Starogardzkiego** donoszą, iż w wiosce P. stróż kolejowy Sch. luter nawet zakazał dzieciom szkólnym pozdrawiać go na drodze »Gelobt sei Jezus Chrystus« a nakazał się pozdrowić tylko »guten morgen«. — Coraz to lepiej! Zamiast „niech będzie powchwalony" starają się dzieciom wpoić »gelobt sei« a niektórych i to pozdrowienie razi i żądają, aby ich pozdrawiano tylko »guten morgen.« I jak tu komu dogodzić? Biedne dzieci nasze.

* **Rominty**. Murarz Didssun pokłócił się z swoją matką i udusił ją. Mordercę aresztowano.

* **Wystruć** tworzyć będzie na mocy rozporządzenia ministeryalnego osobny powiat miejski.

* **Gierdawy**. W wyborach uzupełniających do parlamentu wybrano w okręgu **wyborczym rastemborśko — gierdawsko** — frydlądzkim konserwatystę Rauttera.

* **W Karłowie** pod Rastemborkiem ma być pobudowany zakład leczniczy dla nałogowych pijaków. Koszta budynku, w którym ma znaleźć pomieszczenie 40 osób, obliczono na 32000 M.

* **Królewiec.** Po ostatnich wyborach jest teraz 5 socyalistów w radzie miejskiej.

* **Głąbin.** Proces przeciw dragonowi Martenowi skazanemu na śmierć za rzekome zamordowanie rotmistrza Krosigka ponownie toczyć się będzie 10 kwietnia i w dni następne w Głąbiniu.

* **Gniezno**. Redaktora »Lecha«, pana Palińskiego, skazała izba karna w Poznaniu za rzekome podburzanie do oporu przeciwko władzy, którego prokuratorya dopatrzyła się w artykule, omawiającym zaprowadzenie niemieckiego wykładu religii, na miesiąc więzienia. Sąd gnieźnieński swojego czasu p. P. uwolnił, ale prokurator wniósł o rewizyą, a sąd rzeszy w Lipsku odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia izbie karnej w Poznaniu.

* **Z Berlina** wydalono przeszło 40 studentów Polaków, pochodzących z Królestwa Polskiego. Niektórzy z nich byli już na ukończeniu studyów, a niejedni do spraw politycznych się nie mięszali. Mimo to wszyscy granice Prus, opuścić muszą. — Prusacy tem cnotę gościnności swojej ukoronowali.

* **Leszno**. Tutejsza Izba karna skazała we wtorek księdza proboszcza dra Surzyńskiego z Kościana za rzekomą obrazę inspektora powiatowego Wintera i nauczyciela Schölzchen z Wrześni na karę pieniężną 200 marek ewentualnie 20 dni więzienia. Obrazy tej miał się ks. Surzyński dopuścić w domu landrata Bernsuera z okazyi pogadanki jaka się pomiędzy gośćmi wywiązała.

* **Miłosław**, 17. 3 02. Proces polityczny przeciwko p. Tom. Swietlikowi z Miłosławia o rzekomą obrazę nauczyciela Krukowskiego w miejscu jako i nauczyciela Koralewskiego z Wrześni, toczyć się będzie dnia 24. bm. przed izbą karną w Gnieźnie. Pomimo, iż podczas rewizyi, odbytej dnia 31. grudn. r. z. w pomieszkaniu p. Swietlika nic karygodnego nie znaleziono, wytoczyła prokuratorya proces. Zastępstwa podjął się adwokat p. Tuerk z Gniezna. Polski adwokat obrony nie przyjął.

* **Wiedeń.** Kapitan Grossmann wyruszył niedawno z Linz do Wiednia piechotą, idąc w butach własnego wynalazku po powierzchni rzeki Dunaju. W jednym dniu przebył 20 kil. ciągnąc przy tem swą żonę w łódce. Chłopi, zamieszkali nad Dunajem, byli strasznie przerażeni, ujrzawszy człowieka, chodzącego na powierzchni wody.

* **W Hamburgu** udusiła praczka Branerowa czworo swoich nieślubnych dzieci, a zwłoki ich spaliła w piecu. Przypadek tylko wykrył tę straszną zbrodnię. Wyrodną matkę aresztowano.

* **Warszawa**. Wiadomość, jakoby podpułkownika Grimma, który długi czas sprzedawał ważne dokumenta, tyczące obrony państwa, rozstrzelać miano, nie zgadza się z prawdą. Wywieźć go miano do Kronsztadu.

— **Londyn.** W tych dniach miał w londyńskiej izbie handlowej wykład o wojennej marynarce angielskiej admirał angielski Peresford. Sensacyę wywołał jego sąd o marynarzach angielskich, bo Peresford powiedział wprost, że marynarze angielscy w razie wojny tyle warci, co żołnierze armii lądowej, których teraz Burzy biją, że panowie admirałowie angielscy będą musieli uczyć się sztuki wojennej podczas wojny, bo teraz na niej się nie znają, że składy węgli dla floty wojennej starczą na tydzień, a po tygodniu okręty angielskie stać będą na morzu i czekać na wiatry pomyślne, gdy bez węgla nie będą mogły ruszyć się z miejsca. Słowem w razie wojny grozi Anglii katastrofa.

Mały sknera.

— Mama: Jakżeż Albinku, podzieliłeś się sprawiedliwie czekoladą z siostrzyczką?

– Albinek: Tak mamo. Dałem jej cały obrazek, a ja zatrzymałem tylko czekoladę.

Wielką wagę

kładzie się w każdem gospodarstwie na dobrą filiżankę kawy. Tę otrzymuje się za niską cenę, jeżeli się nie bierze kawy taniej i mało podatnej, lecz lepszy gatunek kawy i wedle smaku doda ⅓ do ½ Kathreinera kawy słodowej, jak to się w tysiącach rodzin dzieje.

Na święta wielkanocne

polecam Szanownej Publiczności mój bogato zaopatrzony skład **kapeluszy, czapek, bielizny, krawatów** i zwracam przedewszystkiem uwagę na niskie ceny.

Męskie kapelusze dobrej jakości, piękny fason od 1.30 M.
Kapelusze dla dzieci od .80 M.
„ dla chłopców od 1.00 M.
Czapki dla dzieci 30 f., 40 f., 50 f., 60 f.—1 M.
Półkoszulki, poczwórne, znakomitej jakości 55 f.
„ „ czysto płócienne od 25 f.
Mankiety „ 40 f.

Zwracam mianowicie uwagę na wielką ilość kapeluszy, które przy inwenturze odstawione zostały, sprzedaję kapelusze, które dawniej kosztowały 2,75-3.00 M., obecnie za 1,75 do 2 M., sztywne kapelusze już po 75 fen. Wierzchnie koszule i rękawiczki damskie po niebywało tanich cenach, ponieważ artykuły te porzucam.

Wielki skład koszów do podróży, kufrów, parasoli, torebek i tornistrów szkólnych, jako i zeszytów i artykułów piśmienniczych.

Nathan Grau,
Ul. Prosta 14.

Dwa razy czyszczone pierze
i gotowe pościele poleca ą
Br. Simonson,
właśc. Ludwik Lewald.

Kartofle i brukiew
kupuje po przystępnych cenach
Paweł Hirschberg,
dawniej F. Rogalla.

Ogier

mój, jasny kasztan, wysoki 5 stóp 7 cali, mający 3 lata, jest do przypuszczenia do obcych klaczy. Za fatygę synowi co aska.

Künzel.
Roznowo.

Importowany belgijski **ogier** »Caesar« bułanek 5' 7" wysoki, 3 lata mający, jest dla hodowców koni rano i wieczorem o godz. 6 za cenę stanowienia 12 M. do dyspozycyi. Na życzenie zaczeka się za zapłatą do 1 października.

Jatzkowski,
Mokiny.

---

200 robotników

znajdzie zaraz po zelżeniu mrozu stałe i dobre zatrudnienie w okolicy Gerdauen. Zgłosić się zaraz w biurze przedsiębiorcy budowli pana Mrzyka w Olsztynie, szosa gutsztacka N 1., gdzie się też udzieli bliższej wiadomości.

Z lasu posiedzicieli **Kleina i Barczewskiego** w Starym Wartemborku odbędzie się
w poniedziałek. 24. b m.
od godz. 11 przed poł.
termin sprzedaży drzewa u oberzysty p. Tromma w Starym Wartemborku.

Sprzedawane będą sosny, chojny drzewo do cięcia i budowli i drągi. Drzewo na opał wedle żądania i zapasów.

S. Gross. Olsztyn.

Posiadłość

moją, składającą się z 120 morgów roli w tem 10 morgów lasu, łąki dwukośnej, pierwszego zbioru 9 fur siana. Mam także do sprzedania szopę, 6 butów długą, 30 szerokę. Kupujący mogą się do mnie zgłosić.

J. Getta
w Nerwiku.

Moja posiadłość

w **Nerwiku**, z dużymi gospodarczymi budynkami, 20 mórg roli, w tem półczwarta morga łąki dwusiecznej, dalej kuźnia z dobrymi kundami, wszystko w dobrem położeniu, chcę zaraz sprzedać i to głównie z powodu braku zdrowia.

Franciszek Gotzhein,
mistrz kowalski w Nerwiku,
Nerwigk p. Gr. Rauschken O.-Pr.

Na Wielki Post!

Płacz i narzekanie Ojców świętych, oprawne . . 80 fen. poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Dla czego cierpimy?

mając pewne i nigdy niezawodzące, **tysiąckrotnie** wyprób. środki przeciw wszelkim, a nawet **zastarzałym** chorobom i jako takie poleca:

1) **Na kaszel,** duszność, choroby płucne itd. herbatę piersiową hamburs. 1,00, krople 1,00, miód ziółkowy 1,50 i 3,00; rdest ruski 1.00 i do tego 200 pigułek na chrypkę darmo.

2) **Na apetyt** niestrawność, katar żołądkowy, zgagę: Pepsinowe wino 1,50 i 3.00 proszek żołądkowy 1,00 Elix. żoł. 1,00 i 2,00; rumbarbar. wino rozwalniaj. 1,50 i do tego paczk. alpejsk. ziółek darmo.

3) **Na reumatyzm,** podagrę, łamanie po kościach, ruska esencya 1,00 i 2,00 do nacierania; Antireumaticum do picia 2,00; Capsicum plastr. 1,00 i do tego Expeleru butelka darmo.

4) **Na blednicę,** brak krwi, **kołtun** nieustanny, ból głowy, nerwowość: Haematogena 2,00; pepton żelazny 2,00 Athenstaedta żelaz. likier 2.00 i do tego 100 pigułek żelaz. darmo

5) **Na wyrzuty skórne,** nieczystość krwi, **zwicie włosów:** herbata i krople po 1,00 maść i proszek po 1,00 likier żelazny 2,00 i do tego smołowe mydełko darmo.

6) **Na porost włosów:** Wyskok chinowy 2,00 Bay Rum 1,50 i do tego but »Franzbranntwein« darmo.

7) **Na siwiznę,** płyn przywracający włosom kolor ciemny lub brunatny Nr. I i II po 1,00 i do tego węgiersk. pomady tubkę darmo.

8) **Na parchy** i wszelkie przestarzałe wyrzuty skórne. elixir ruski maść ruska po 2,00 i do tego $^1/_4$ funta mydła kalinowego darmo

9) **Na ból zębów,** krople cudowne 1.00, woda eucalyptus. do wypłukiw. w ustach 1,00, proszek do zębów podł. Prof. Krausego, nadający zębom lśniącą białą politurę 1,50 i do tego szczoteczkę darmo.

10) Maść i proszek gojąca gruntownie każdą **starą ranę** po 150 woda gojąca do tego darmo.

11) **Na odciski,** wyborny środek, płyn z pędz. i plastr. raz. 1,00; na **przetarte** nogi, salicilowy lój 50 fen.; proszek przeciw **poceniu się nóg** i na **lupusa** 1,00 i do tego odpowiednie mydełko darmo.

12) Olejek na **wzmocnienie słuchu** 1,00; proszek do wygojenia wrzodzików w uszach 1,00 i do tego sprycka darmo.

13) Proszek uniwersalny, niszczący **wszelkie owady,** chociaż najmniejsze, a mianowicie zagnieżdżone w kuchniach i starych mieszkaniach, (rozpylacz do tego 60 fen.) i płyn do **wytępienia** radykalnie **szwabów i francuzów** po 1,00 i sprycka do tego darmo.

14) Środki **orzeźwiające,** niezbędnie potrzebne w każdej chorobie itd.: Sok malinowy wiśniowy cytrynowy, essencya z świeżych cytryn, proszek musujący i rozwalniający zaraz i płyn jodłowy (Coniferengeist) do odświeżenia powietrza w pokoju każde po 1,00.

15) **Na kolki, wzdęcie i mokrz. u koni i bydła** jedynie skuteczne i tysiąc razy wypróbowane lekarstwo but. 3,00.

16) **Na szpat,** guzy kolanowe, narost krosty, obrzmienia na karku i piersi usuwa gruntownie Liniment podług prof. Richtera but. 3,00.

17) **Na kołtun** (Weichselzopf), zarazem na brak krwi i brak apetytu wyborny elixir żelazny 1,75 mk., maść na zwite włosy 2,25 m.

18) Aby mieć **ładny i zdrowy inwentarz** niech każdy gospodarz używa: Dla **koni** na apetyt, zołzy, kaszel it . proszek angielski (engl. Kropfpulver) puszka 75 fen. Do **nacierania** »Fluid« podług Simona powracający koniom dawniejszą siłę i krzepkość w krzyżu i nogach butl 2 m. Dla **krów** proszek holenderski na apetyt. kaszel i aby treściwe mleko dawały puszka 75 fen., również fluid na wzmocnienie. — Haematuresis **przeciw mokrzeniu** krwią dla krów i koni 1,00. Dla **świń** proszek węgierski na apetyt, kaszel itd. paczka 75 fen., (bardzo ważne dla gospodyń chcących mieć korzyść z tuczników). Elixir przeciw czerwonce (Rothlaufschutz) 1,00. — Dla **drobiazgu** przeciw cholerynie (gegen Geflügelcholera) żeby nie zdychały 1,00. — Dla **cieląt i prosiąt** proszek przeciw rozwolnieniu paczka 75 fen. Proszek dla bydła koni i świń uniwersalny na **przeczyszczenie** i trawienie paczka 1.00. Proszek **radykalny** dla bydła konie świń i owiec na owady zagotowany z wodą do zmywania po którym dostani inwentarz miękki gładki i świecący włos p. 1,00.

19) Proszek do prania »Polysulfina« w miejsce chlorku i sody które bieliznę niszczą gdy tenże prawie **bez mydła** każdy brud nieszkodliwie wydobywa paczka 30 fen.

20) **Na piegi** krem i balsam, radykalne i jedyne środki razem 3,00; na delikatną białą płeć: liliowe mleko 1,50, puder ryżowy 0,50 i do tego mydełko na piegi darmo.

21) **Na astmę** proszek, przewyższający wszystkie dotąd znane lekarstwa tego rodzaju, za skutek **gwarantuję,** pudełko 2,50.

H. Smyczyński, aptekarz
Neuenburg W.-Pr.

Czerwoną, białą, jako i szwedzki koniczynę do siewu, tymotkę, rajgras, seradelę, eckendorfskie i mamutowe nasienie buraczane, jako i wszystkie
nasiona warzywne i kwiatowe
pod gwarancyą kiełkowania poleca jak najtaniej

Otto Struwe,
Olsztyn (Allenstein).

Sprzedaż drzewa.

W środę, dnia 26 b. m. o godz. 9 przed poł. w Dłużku z nadleśnictwa Hartigswalde. Z okręgów Neuwald, Jedwabno, Hartigswalde, Grobka, Kahlbruch, Kahl i Rutków drzewo nowego cięcia. Starego cięcia drzewo na opał, szczapy brzozowe, osowe, gałęzie i drągi.

Za redakcyą odpowiedzialny Stanisław Paszliński w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Piemężnego w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)